Głos Szkoły Zawodowej

LISTOPAD

WARSZAWA 1938

ORGAN STOWARZYSZENIA NAUCZYCIELI SZKÓŁ ZAWODOWYCH

MIESIĘCZNIK

ROK X ◆ NR. 9

Ś. † P.

DR INŻ. TADEUSZ PAPRZYCA - ŚWIEŻAWSKI

dyr. Państw. Szkoły Budowy Maszyn i Elektrotechniki w Poznaniu, członek Stow. Naucz. Szkół Zaw. b. członek Depart. żeglugi Powietrznej W. P. w Warszawie, b. zast. dyrektora Zakł. Przemysł. „Janów" we Lwowie, b. szef konstruktor w biurze techn. maszyn rolniczych w firmie H. Cegielski w Poznaniu, autor licznych publikacyj fachowych z maszynoznawstwa rolniczego, ur. 1881 w Przemyślu, zm. 1938 w Muszynie.

Cześć Jego Pamięci!

XI. WALNY ZJAZD DELEGATÓW

odbędzie się

w dniach 26 i 27 listopada b. r.

W KRAKOWIE.

Porządek obrad:

Sobota dnia 26.XI.1938.

Godz. 9.00 — 12.00 Obrady Sekcyj.
„ 12.00 — 17.00 Zwiedzanie szkół, zabytków i przerwa obiadowa.
„ 17.00 — 20.00 Posiedzenie plenarne Zarz. Głównego.
„ 20.00 — 23.00 Herbatka koleżeńska.

Niedziela 27.XI.1938.

Godz. 9.00 Zbiórka w żeńsk. Gimn. Kupieckim — Loretańska 16 i złożenie hołdu prochom Marszałka Piłsudskiego na Wawelu.

„ 10.30 Otwarcie Zjazdu Delegatów.

1) *Zagajenie, wybór przewodniczącego Zjazdu, powołanie asesorów i sekretarzy Zjazdu.*
2) *Przemówienia powitalne.*
3) *Wybory Komisyj: a) Wnioskowej, b) Wyborczej, c) Statutowej.*
4) *Sprawozdanie Zarządu Głównego: a) ogólne, b) finansowe.*
5) *Dyskusja nad sprawozdaniem.*
6) *Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.*
7) *Projekt zmian statutu S. N. S. Z.*
8) *Wybory prezesa Stow., członków Zarządu Gł. i ich zastępców, członków Komisji Rozjemczej i Komisji Rewizyjnej.*
9) *Dyskusja nad wnioskami, przedłożonymi przez Komisję Wnioskową i głosowanie.*
10) *Wolne wnioski i zamknięcie Zjazdu.*

Uwaga: 1) W myśl § 66 Statutu „Wnioski i interpelacje powinny być wniesione pisemnie za pośrednictwem Zarządów Kół do Zarządu

Głównego najpóźniej na 2 tygodnie przed terminem Zjazdu".

2) *Zgłoszenia o kwatery należy kierować pod adresem p. dyr. Lidii Kozakówny — Kraków, Loretańska 16, do dnia 16 listopada włącznie.*

W. Kb. — Warszawa

PRACA DOMOWA UCZNIA.

Na wszystkich szczeblach nauczania równolegle do pracy szkolnej organizowaną bywa praca domowa ucznia.

Praca domowa może spełniać rolę: utrwalenia, uzupełnienia poprzednich wiadomości, lub przygotowania, nawiązania do następnych.

W pierwszym wypadku polecenie powtórzenia zrozumiałych na skutek pracy w lekcji faktów, ponownego ich przepracowania w tej samej, a jeszcze lepiej w cokolwiek odmiennej formie, zastosowanie ich w konkretnej sytuacji lub poszerzenie przy pomocy wskazanych źródeł, stanowi doskonałe przedłużenie lekcji, która w obrębie swych 45 minut nie może zawrzeć zbyt wiele. Bez tak pojętej pracy domowej tematy lekcyjne byłyby często niewykończone, zacierałyby się łatwiej w pamięci, znikałyby odsunięte w przeszłość bogactwem nowych wrażeń.

Praca domowa jako przygotowanie nowej lekcji, to często bardzo pożyteczne i konieczne stworzenie tła dla danej wiedzy, podszkicowanie nowych problemów, które bez tego nawiązania mogłyby być niezrozumiałymi lub stanowić trudność. — W każdym zaś wypadku, czy jako etap następny, czy wstępny, praca domowa jest bardzo odpowiednim powiązaniem zagadnień już przepracowanych z idącymi, jest pomostem myślowym, łączącym wiedzę w jedną całość, tak pożyteczną i odpowiadającą pracy umysłowej.

Praca domowa w sensie utrwalającym jest często po prostu uczeniem się zadanej lekcji. Wprawdzie sposób zadawania na pamięć „odtąd dotąd" dawno zniknął „jednak trudno sobie wyobrazić szkolnictwo, szczególnie średnie, obywające się zupełnie

bez przyswajania sobie pewnych partii materiału. Szczególnie pracy pamięciowej powierza się pewne definicje, ważniejsze stwierdzenia, wnioski czy recepty postępowania.

Uczenie się, jak każda praca domowa ucznia, powinno być przygotowane. Nauczyciel omówi z uczniami znaczenie dobrych warunków pracy, ustalenia sobie pewnych stałych pór uczenia się, najlepiej dwóch, w miarę możności wieczorem i rano, wyszukania sobie spokojnego, własnego kąta do pracy w domu itp. Dalej pouczy młodzież, że przed przystępowaniem do zadań i uczenia się należy przygotować wszelkie potrzebne książki, zeszyty, żeby uniknąć odrywania się od pracy i rozpraszania myśli. Zadaną partię materiału lub temat pracy pisemnej należy wpierw z uwagą przeczytać w całości. Przy następnym czytaniu dobrze jest zaznaczać sobie lekko czy podkreślać zdania ważne, notować punkty dyspozycyjne, zapisywać uwagi, a w temacie wypracowania wyodrębniać trudności lub notować plan pracy. Po gruntownym wgłębieniu się w treść zadaną i usystematyzowaniu jej sobie w myśli powinno się odłożyć zupełnie książkę i próbować odtworzyć z pamięci zadaną partię ,głośno, szeptem lub pisemnie. Natrafiwszy na trudności, zapomniawszy pewnych szczegółów, nie należy zaglądać do książki, lecz starać się przebrnąć dalej, do końca. Dopiero wówczas przy pomocy książki należy uzupełnić słabe miejsca w pamiętaniu, a powtórzywszy kilkakrotnie całość w coraz dalszych odstępach czasu dojść do zadawalającego opanowania treści.

Po odebraniu takich wskazówek i przy dobrych chęciach ucznia, uczenie się w domu nie powinno przedstawiać specjalnych trudności. W pewnych wypadkach jednak, szczególnie gdy chodzi o wiadomości praktyczne lub mogące być upraktycznionymi, okazuje się, że tematy rozumiane, kilkakrotnie w różnych formach przeracowane i zostosowane do różnych sytuacji, bywają bez specjalnego uczenia się zapamiętywane i umiane. Stąd tak wiele w dzisiejszej szkole pisemnych prac domowych zamiast uczenia się. Prawie wszystkie przedmioty posługują się obecnie systemem zadawania prac do domu, to też wyłoniła się konieczność dokładniejszego sprecyzowania pewnych zasad, określających rodzaj i rozmiar prac domowych ucznia. Oto niektóre z nich:

Praca pisemna domowa, oparta jest o materiał już poznany, powinna być logicznym dalszym ciągiem lekcji szkolnej. Gdyby

zbyt odbiegała od treści lekcji, byłaby trudną do wykonania i nie spełniałaby swego celu uzupełniania i utrwalania lekcji. Z drugiej strony jednak praca w domu nie powinna być dowolnym powtórzeniem pracy z lekcji, nie da bowiem większych korzyści. Temat zadania domowego powinien być tak dobrany, by obejmował wszystkie lub część wiadomości z lekcji i wymagał ich zastosowania w sposób cokolwiek inny, niż to było w lekcji. Dla przykładu można by przytoczyć następujące formy prac domowych, będące dość często w użyciu:

1) odpowiedź na kilka pytań, pokrewnych pytaniom z lekcji,
2) odpowiedź na jedno lub więcej zagadnień, dotyczących tematu lekcji, lecz ujmujących materiał z cokolwiek innego stanowiska,
3) ułożenie dyspozycji odnośnego tekstu,
4) treść dłuższej partii materiału,
5) wyszukanie w całości treści wskazanych szczegółów i dalsze ich zastosowanie,
6) polecenie stworzenia przykładu do omawianej treści,
7) sprawozdanie z własnych spostrzeżeń i zapatrywań,
8) wyrażenie treści w sposób graficzny, wykresem czy tabelą,
9) stworzenie analogii do pierwowzoru z lekcji,
10) przeprowadzenie oceny, krytyki obserwowanej rzeczy lub faktu,
11) porównanie dwu opisów, objektów lub zjawisk,
12) projekt ulepszeń lub nowych pomysłów,
13) dłuższe wypracowanie opisowe,
14) referat.

Zestawienie powyższe nie wyczerpuje absolutnie wszystkich możliwych form pracy domowej ucznia. Najlepszym doradcą, jaki typ zadania wybrać, jest właściwie sam temat, od jego struktury, charakteru i zakresu przede wszystkim zależy dobór formy pracy domowej. Poza tym rodzaje zadań dostosowuje się do typu szkoły, poziomu umysłowego uczniów, do warunków specjalnych, nie bez wpływu pozostaje też indywidualność nauczyciela.

Rozmiar pracy domowej pisemnej zależy również od tematu i od potrzeby, jaka w danej chwili w nauczaniu istnieje. Wobec faktu jednak, że zadawanie prac domowych rozprzestrzeniło się obecnie na tak wiele przedmiotów, istnieje obawa przeciążenia

młodzieży. Gdy chodzi o wypracowania dłuższe i referaty, nauczyciele jednej klasy powinni się porozumieć i uzgadniać ich terminy. Trudno jednak uzgadniać ilość pracy domowej codziennej. Istnieje inna droga wyjścia, mianowicie ta, że nauczyciel obmyślając pracę domową ucznia, układa temat tak, by wypracowanie nie było długie, szczególnie by nie zawierało rozwlekłego pisania ,a jednak by wymagało przeczytania całości materiału z ostatniej lekcji lub dokładnego przypomnienia go sobie. Do tego rodzaju prac nadają się specjalnie polecenia wyszukania lub skontrolowania czegoś w treści książki lub w ostatniej lekcji. Inną drogą wyjścia z nadmiaru zadań jest wprowadzenie dobrowolności w wykonywaniu pracy domowej w tym zrozumieniu, że pewne minimum pracy wykonują wszyscy uczniowie, lecz dla zdolnych i chętnych pozostaje możliwość szerszej pracy.

Chcąc, by temat pracy domowej był wszechstronnie odpowiedni, logiczny i celowy, a nie za obszerny ,nauczyciel musi obmyślić i zredagować go sobie przed lekcją. Wprawdzie zdarza się, że tok lekcji lub uczniowie sami nasuną doskonały temat do pracy w domu, i w tych wypadkach należy oczywiście wykorzystać ten pomysł, lecz częściej zdarzyć się może, że nauczyciel w pośpiechu przy końcu lekcji poda temat mało trafny. Tekst pracy domowej powinien być nie tylko przygotowany z góry, ale i na czas podany uczniom. Przerwa między lekcjami, ze swym gwarem i odwróconą uwagą, absolutnie nie nadaje się do zadawania. Temat pracy w spokoju zanotowany musi być jeszcze z lekka przedyskutowany, nauczyciel udzieli ostatnich wskazówek co do jego wykonania, ewentualnie wskaże wzór, zaś uczniowie rozproszą pytaniami swe wątpliwości co do sposobu opracowania zadania.

Prace pisemne domowe mogą również spełniać rolę przygotowania następnej lekcji, podejścia do nowej partii materiału. Wówczas oczywiście ich treść będzie dość daleko odbiegała od poprzedniej lekcji, musi jednak być na tyle interesująca, by uczniowie pokonali nasuwające się trudności i zdobyli potrzebne przygotowanie. Podobnie podwójną rolę, uzupełnienia lub przygotowania, spełnia czytanie jako praca domowa. Przy zadawaniu czytania potrzebne będą te same wskazówki techniczne, co przy uczeniu się. Krótkie polecenie: „przeczytajcie sobie" lub „zobaczcie, co o tym mówi książka", często chybia celu. Zapo-

mina się je tak łatwo, trudno skontrolować, czy uczniowie przeczytali wskazany odstęp, czy nie. Dlatego zazwyczaj czytanie łączy się choć z krótką pracą pisemną, jakimś czynieniem notatek, zapisywaniem planu czy uwag.

Typowymi pracami pozaszkolnymi, przygotowującymi nową lekcję, są prace badawcze, poznawcze. Ich wartość nie ustępuje w niczym pracom pisemnym, gdyż i one uczą, a nawet często oddają wielkie korzyści nauce. Polegają one na osobistym zbieraniu obserwacji, doświadczeń, zwiedzaniu wskazanych objektów i instytucji, ściąganiu informacji i robieniu wywiadów, przeglądaniu prasy, kompletowaniu wycinków, reklam, dokonywaniu obliczeń, potrzebnych do statystyki itp. Zazwyczaj i te prace łączy się z poleceniami choćby krótkich zapisów, mogą jednak istnieć i oderwanie.

Jak widać z krótkiego nawet scharakteryzowania pracy domowej ucznia w tej formie, w jakiej stosuje się ją obecnie w szkolnictwie, obraz jej zróżniczkował się znacznie i urozmaicił. Zeszyty uczniów wykazują zadania krótsze, ale bogatsze w żywą treść, w szkice, wykresy, porównania, zestawienia, tabele, podkreślania, notowania i t. d. Znaleźć w nich można prace domowe obok każdej prawie lekcji szkolnej, długi ciąg zadań mówi o tempie tej pracy i o sposobie, w jaki sobie uczeń z nią radzi. Praca domowa nabiera nowych wartości, daje pogląd na zdolność ucznia i na jego postępy w nauce.

Józef Deptuła — Poznań.

O WŁAŚCIWY STOSUNEK IZB RZEMIEŚLNICZYCH I PRZEMYSŁOWO - HANDLOWYCH DO SZKÓŁ DOKSZTAŁCAJĄCYCH ZAWODOWYCH.

Ogólnopolski Zjazd nauczycieli szkół dokształcających zawodowych w Poznaniu dnia 2 maja r. b. uchwalił rezolucję pod adresem Ministerstwa Przemysłu i Handlu, by do budżetów Izb wprowadzić ustawowo świadczenia na pomoce naukowe dla szkół dokształcających zawodowych. Wysokość świadczeń określona została na zł. 5.— od każdej zawartej umowy o naukę przez Izby Rzemieślnicze i Przemysłowo-Handlowe. Powyższa

rezolucja treścią swoją oczywiście dostosowana jest do ziem zachodniej i południowej Polski, gdzie nauka rzemiosła i handlu w warsztacie produkcyjnym odbywa się na zasadach ustalonych przez ustawodawstwo przemysłowe. Zarówno centrum Polski jak i kresy wschodnie z takiej ustawy nie miałyby wiele pożytku, gdyż jak stwierdza Izba Rzemieślnicza w Lublinie na 20 — 25 tysięcy terminatorów w roku 1937 zaledwie 539 zarejestrowało umowę o naukę na terenie Izby Rzemieśniczej w Nowogródku prawdopodobnie zarejestrowano 1 umowę, gdyż dochód w tej pozycji budżetu wykazuje 3.50 zł.

Rezolucja nic nowego właściwie nie wnosi. Jedynie domaga się usankcjonowania istniejących dotąd zwyczajów subwencjonowania przez Izby szkolnictwa zawodowego. Gdyby stała się prawem, wtenczas pomoc szkołom dokształcającym nie zależałaby od sympatii czy dobrego humoru jednostek lub zarządów, a co ważniejsze pozwoliła by kierownictwom szkół na więcej planową gospodarkę w dziedzinie zakupu pomocy naukowych.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu pismem z dnia 16 lipca 1938 r. do Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Zawodowych wyjaśniło, iż obowiązek utrzymania szkół dokształcających zawodowych ciąży na Państwie i Samorządzie terytorialnym. Wpływy z rejestracji umów w roku 1937 wynoszą około 48 tysięcy złotych, a więc nie wiele. W odniesieniu zaś do drugiej pozycji wpływów Izb Rzemieślniczych, na którą wskazywało uzasadnienie rezolucji, pismo Ministerstwa brzmi: „Wpływy za egzaminy (czeladnicze) są kilkakrotnie wyższe, ale są przeznaczone na honoraria członków Komisji Egzaminacyjnych i na niezbędne koszta biurowe związane z egzaminami. Z tego tytułu ani Izby Przemysłowo-Handlowe, ani Izby Rzemieślnicze żadnych nadwyżek nie posiadają".

W dalszej części wywodów udowodnię, że ostatnie twierdzenie zawarte w powyższym piśmie jest nieścisłe, teraz chciałbym zwrócić uwagę, że odpowiedź Ministerstwa Przemysłu i Handlu pokrywa się całkowicie z opinią bodajże większości Izb Rzemieślniczych.

Studiując sprawozdania Izb Rzemieślniczych nie można powiedzieć, żeby w nich był brak troski o szkolnicwo dokształcające zawodowe. Przeciwnie, troskę tę można wyczuć w każdym sprawozdaniu, a niektóre Izby w szczególności Lublin.

Kraków, Lwów, Stanisławów wykazują gruntowną znajomość spraw szkolnictwa dokształcającego zawodowego, a nawet mogą poszczycić się własnymi poczynaniami na tym odcinku.

Pozwolę sobie przytoczyć te ustępy ze sprawozdań Izb Rzemieślniczych za rok 1937, które charakteryzują stosunek do szkół dokształcających zawodowych, oraz stan tego typu szkolnictwa. W sprawozdaniu Izby Rzemieślniczej w Łodzi czytamy: „Konieczność uzupełnienia wiedzy praktycznej, zdobytej w warsztacie rzemieślniczym, podstawami wiedzy teoretycznej, wywołuje potrzebę stworzenia rozległej sieci szkół dokształcających zawodowych, zapewniających podniesienie stanu zawodowego rzemiosła do właściwego poziomu — a dalej — w wielu miejscowościach istnieją szkoły dokształcające zawodowe, które z przyczyn natury technicznej nie są zdolne spełnić swej roli". Izba Rzemieślnicza w Krakowie w zakończeniu omawianego problemu stwierdza: „Ujmując całokształt zagadnienia Izba nadmienia, że naukę szkolną docenia na równi z innymi czynnikami jako decydującą o poziomie rzemiosła".

Opinię Izby Rzemieślniczej w Stanisławowie można uważać za typową dla zdecydowanej większości Izb w Polsce: „Zabiegi Izby Rzemieślniczej jak i niektórych cechów rzemieślniczych dla utworzenia większej ilości szkół dokształcających zawodowych specjalnie w tych miejscowościach, gdzie istnieją poważniejsze skupiska rzemieślników,nie odniosły pożądanych wyników, ponieważ w znacznej mierze na przeszkodzie stanęły zarządy miejskie niechętnie ponoszące ciężary utrzymania takiej szkoły". A dalej: „Podstawowymi i bodaj jedynymi czynnikami, które przygotowują młodzież rzemieślniczą do samodzielnego bytu, są szkoły dokształcające zawodowe. Materialny stan jednak tych szkół nie pozwala na rozwinięcie należytej działalności jaka na tych szkołach spoczywa". „Jeżeli zważy się, że szkoły te bardzo słabo finansowane, nie zaopatrzone w biblioteki, w niezbędne często pomoce naukowe, a ponadto, że nauczyciele tych szkół nieregularnie otrzymują wynagrodzenie, nie należy się dziwić, że z trudem szkoły te egzystują". „Wielki również wpływ na działalność oświatowo - kulturalną szkół dokształcających zawodowych ma, nie zawsze przychylne nastawienie samych rzemieślników". Izba Rzemieślnicza w Wilnie pisze: „Wszystkie szkoły dokształcające zawodowe .... subwen-

cjonowane są częściowo przez zarządy miejskie, które same często ledwo egzystując pod ciężarem swego własnego zadłużenia nie są w stanie regularnie zasilać funduszów wymienionych szkół".

Ze sprawozdań Izb z roku 1936 przytoczę jedynie dwa charakterystyczne głosy, mianowicie Krakowa i Lublina. Izba Rzemieślnicza w Krakowie pisze: „Ostatnie obciążenia gmin spowodowały zmniejszenie wydatków na szkolnictwo, tak że szkoły dokształcające otrzymały w ostatnich latach coraz mniejszą pomoc ze strony samorządu miejskiego co niewątpliwie musiało odbić się na doborze i składzie czynnika nauczającego, pomocach naukowych itp.". „Lublin zaś pisze: „Istniejące szkoły dokształcające zawodowe borykają się z trudnościami finansowymi, a tworzeniu nowych szkół stoi na przeszkodzie krótkowzroczna polityka samorządu terytorialnego, niedoceniającego znaczenie oświaty dla rozwoju gospodarczego rzemiosła i podniesienia stanu gospodarczego miast".

Na podstawie przytoczonej wiązanki głosów Izb Rzemieślniczych można stwierdzić: 1) Samorząd terytorialny niechętnie angażuje się w rozbudowie szkolnictwa dokształcającego. Można również przewidywać, że i w przyszłości, mimo istnienia ustawy o zakładaniu i utrzymywaniu szkół dokształcających zawodowych, nie będzie mógł się bardziej angażować, gdyż gospodarka finansowa samorządu terytorialnego, na który zwalono nadmierne ciężary, nie pozwoli na większe wydatki na szkoły dokształcające zawodowe. Tym bardziej, że szkoły dokształcające zawodowe nigdy nie będą przynosiły dochodów jak inne typy szkolnictwa. 2) Stan liczebny szkolnictwa dokształcającego zawodowego, zespół nauczycieli oraz wyposażenie w pomoce naukowe są dalekie od zaspokojenia najbardziej istotnych potrzeb przy nauczaniu zawodu. Potrzeb tych samorząd terytorialny nie tylko nie jest w stanie zaspokoić, ale nawet i zrozumieć w takiej mierze, jak ma po temu możność samorząd gospodarczy. 3) Nie widać konkretnego zaangażowania się Izb Rzemieśniczych w rozbudowie omawianego typu szkolnictwa.

Po zgodnym stwierdzeniu przez Izby wszystkich braków współczesnego nam szkolnictwa dokształcającego zawodowego trzeba się zastanowić, jakimi drogami i środkami można by cho-

ciążby w części te braki usunąć, licząc się oczywiście jak najbardziej z obecną rzeczywistością Polski.

W realnej pracy około rozwoju szkolnictwa dokształcającego zawodowego niewiele można sobie obiecywać po roli, jaką w tych wysiłkach odegra Państwo. Mimo uznania ważności tego typu szkolnictwa, mimo słów uznania i zachęty pod adresem nauczycielstwa ze strony najwyższych czynników w Państwie, szkolnictwo dokszt. zawodowe nie tylko nie doznało poprawy bytu, lecz od kilku lat obserwujemy stale pogarszające się warunki tych szkół jak i możliwości pracy w nich, co niejednokrotnie w „Głosie" było podkreślane. Obietnice poprawy tych warunków ze strony Skarbu Państwa dzisiaj już nie budzą nadziei.

Wielka wstrzemięźliwość samorządu terytorialnego w angażowaniu się w tym typie szkolnictwa jest również zrozumiała. Trzeba naprawdę długoletnich planów pracy i szerokich horyzontów myślowych kierowników zarządów miejskich, by spostrzegli konsekwencje i planowo dążyli do rozbudowy szkolnictwa dokształcającego zawodowego, uważając to za interes gospodarczy. miast. Szkoły dokształcające zawodowe są dla miast odmiennym problemem od szkół powszechnych. Ze szkół dokszt. zawodowych korzysta i korzystać będzie zawsze tylko część młodzieży, czasami nawet niewielka. Podciąganie kształcenia zawodowego pod ustawowo obowiązujące dokształcanie ogólne do lat 18 jest dzisiaj w rzeczywistości fikcją i pozostanie nią jeszcze na długie lata. Ani Państwo, ani samorząd terytorialny zadaniom tym nie sprostają, tak jak nie mogą sprostać zadaniu zapewnienia szkoły powszechnej setkom tysięcy młodzieży.

Nie rezygnując więc z żądań wysuwanych zarówno w stosunku do Państwa jak i samorządu terytorialnego, winien znaleźć się w Polsce czynnik, który stosunkowo szybko i skutecznie mógłby zaradzić istniejącemu złu, a przynajmniej w najjaskrawszych jego przejawach. *Tym czynnikiem jest jedynie samorząd gospodarczy, w szczególności Izby Rzemieślnicze i Izby Przemysłowo - Handlowe* oraz czynnik społeczny — *organizacje i związki rzemieślnicze ogólno - branżowe i cechy.*

Stwierdziłem powyżej, że Izby Rzemieślnicze odnoszą się do szkół dokształcających z całą sympatią i doceniają ich wartość

gatunkową. Jest to poniekąd ich obowiązkiem ustawowym, gdyż jednym z celów Izb jest: „obowiązek współpracy z władzami oświatowymi w zakresie spraw szkolnictwa zawodowego i czynią to: opiniując programy, organizując kursy dokształcające i szkoły zawodowe, a w miarę posiadanych środków udzielają dotacyj na rzecz szkolnictwa zawodowego i burs rzemieślniczych". Tak brzmi wyjaśnienie Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Współpraca z władzami szkolnymi i opiniowanie programów jest oczywiście pracą, może to nawet pochłaniać wiele czasu Izbom, ale nie może się na tym cała praca wyczerpywać. O współpracy i opiniowaniu programów wspominają wszystkie Izby, wspominają również o ponoszeniu części kosztów różnych kursów dokształcających, lecz o tym, by Izby Rzemieślnicze prowadziły szkoły zawodowe lub dokształcające zawodowe w przeczytanych 10 sprawozdaniach Izb wzmianek nie ma. Inaczej przedstawia się stosunek Izb Przemysłowo Handlowych do szkół handlowych typu zasadniczego. Tam działalność tych Izb jest znaczna, lecz w odniesieniu do szkół dokształcających zdaje się charakteryzuje je ten sam stosunek. Z braku jednak obszerniejszego materiału trudno mi to twierdzenie podtrzymywać.

Gdybyśmy się nawet zgodzili, że zakładanie i utrzymywanie szkół byłoby zbyt dużym ciężarem dla Izb Rzemieślniczych, to trudno jednak się zgodzić, by całą działalność tych instytucyj ograniczyć do opiniowania programów.

Izby Rzemieślnicze i Przemysłowo-Handlowe, znając najbardziej potrzeby rzemiosła, przemysłu i handlu winny zapewnić szkołom dokształcającym nie tylko opinię o programach, ale i samą realizację programu, a przede wszystkim pomoce naukowe, bez których nauczanie przedmiotów zawodowycsh jest również fikcją.

Tak zresztą jest za granicą. Kształceniem zawodowym obciążony jest przemysł. U nas podobne są próby narzucenia przez Państwo obowiązku na wielkie zakłady utrzymania własnym kosztem szkół dokształcających zawodowych przyfabrycznych. W drobnym przemyśle, rzemiośle i handlu jest nie do pomyślenia, by zaangażować w tej akcji bezpośrednio wszystkie warsztaty, pozostaje więc reprezentacja tych warzstatów — samorząd gospodarczy.

Rozwój rzemiosła i przemysłu to przede wszystkim rozwój instytucji samorządu gospodarczego, a dopiero wtórnie rozwój instytucji samorządu terytorialnego.

Omówiłem powyżej najbardziej istotne przyczyny, dla których, moim zdaniem, winien samorząd gospodarczy czynnie zaangażować się na rzecz szkół dokształcających zawodowych.

Pozostają jeszcze do omówienia motywy wypływające z wzajemnej wymiany świadczeń. Wstępując w naukę zawodu i przez cały czas jej trwania uczeń rzemieślniczy czy handlowy ponosi pewne ciężary na rzecz organizacyj rzemieślniczych i samorządu gospodarczego. Suma tych świadczeń gotówkowych, jak głosi pismo Ministerstwa, jest nikła, około 48 tysięcy złotych rocznie za rejestrację umów. Ale i świadczenia 9 niżej wymienionych Izb Rzemieślniczych na rzecz szkół zawodowych i kursów w roku 1937 wynoszą zaledwie zł. 25237,06. Trzeba jeszcze podkreślić, że te 25 tys. złotych wydatkowano przeważnie na kursy dla czeladników i mistrzów, na szkolnictwo dokształcające zawodowe zapewnie niewielka część z tego została przeznaczona, lecz odpowiednich wyjaśnień w sprawozdaniach brak. Drugą pozycją, na którą powoływała się rezolucja Zjazdu Nauczycielskiego, były wpływy z egzaminów czeladniczych. Wpływy te są wnoszone jeszcze przez terminatorów w okresie pobierania nauki zawodowej, bezpośrednio po opuszczeniu szkoły dokształcającej. Pismo Ministerstwa wyjaśnia, że w tej pozycji nadwyżek Izby nie posiadają. Dla zilustrowania, że rzeczywistość jest inna, pozwolę sobie przytoczyć kilka liczb. Z chęci obliczenia możliwie najbezstronniej wyniku, odliczam z tych wpływów wszystkie wydatki na szkolnictwo i koszty przeprowadzenia tych egzaminów.

W roku 1936 dochody 3 Izb z tych pozycyj wynosiły:

Wpływy:

Poznań — za egzam. czeladn.	zł	76.085,05
rejestr. umów o naukę	„	14.898,50
Kraków — za egzam. czeladn.	„	29.179,—
rejestr. umów o naukę	„	3.083,40
Warszawa — za egzam. czeladn.	„	67.777,—
rejestr. umów o naukę	„	4.359,50
Razem	zł	195.382,90

Wydatki:

Poznań — na szkoły, kursy, zapomogi	zł	3.954,97
za przeprow. egzam. czeladn.	„	34.956,46
Kraków — na szkoły, kursy, zapomogi	„	3.000,—
za przeprow. egzam. czeladn.	„	13.237,61
Warszawa — na szkoły, kursy, zapomogi	„	6.255,—
za przeprow. egzam. czeladn.	„	19.596,98
Razem	zł	81.001,02

Różnica zł 114.381,88.

Różnicę tę należy uważać jako czysty zysk Izb z tym tylko, że w budżecie Izby Warszawskiej do kwoty tej wliczone są i egzaminy mistrzowskie.

Z roku 1937 ze względu na to, że nie dysponuję sprawozdaniem Izby Rzemieślniczej w Warszawie, a Izba Rzemieślnicza w Krakowie wyzbyła się zwyczaju zamieszczania zestawień kasowych w sprawozdaniu ze swej działalności, przytoczę te pozycje ze wszystkich sprawozdań, jakimi dysponuję:

Wpływy:

1. Poznań	1.	Za egzam. czeladnicze	zł	69.149,62
	2.	„ rejestr. umów	„	19.204,65
2. Łódź	1.	jak wyżej	„	43.452,67
	2.	„ „	„	7.302,30
3. Lublin	1.	„ „	„	12.388,60
	2.	„ „	„	1.864,80
4. Lwów	1.	„ „	„	27.196,—
	2.	„ „	„	1.265,50
5. Toruń	1.	„ „	„	31.716,58
	2.	„ „	„	3.445,50
6. Stanisławów	1.	„ „	„	14.750,50
	2.	„ „	„	132,—
7. Tarnopol	1.	„ „	„	11.270,25
	2.	„ „	„	199,—
8. Nowogródek	1.	„ „	„	4.767,50
	2.	„ „	„	3,50
9. Wilno	1.	„ „	„	6.386,60
	2.	„ „	„	2.682,40
		Razem	zł	257.178,24

Wydatki:

1. Poznań	1.	Sub. na szkoły, kursy itd.	zł	2.209,67
	2.	Za przepr. egzam. czeladn.	„	29.564,70
2. Łódź	1.	jak wyżej	„	4.414,40
	2.	„ „	„	17.611,50
3. Lublin	1.	„ „	„	1.742,20
	2.	„ „	„	10.409,—
4. Lwów	1.	„ „	„	3.850,50
	2.	„ „	„	12.218,40
5. Toruń	1.	„ „	„	1.173,95
	2.	„ „	„	20.953,—
6. Stanisławów	1.	„ „	„	1.199,72
	2.	„ „	„	6.315,20
7. Tarnopol	1.	„ „	„	1.802,20
	2.	„ „	„	3.868,50
8. Nowogródek	1.	„ „	„	6.044,50
	2.	„ „	„	1.900,13
9. Wilno	1.	„ „	„	2.800.—
	2.	„ „	„	1.941,40
		Razem	zł	130.018,97

Różnica zł 127.159,27.

Powyższe cyfry, aczkolwiek mocno niekompletne, wskazują wyraźnie, że Izby z tych pozycyj posiadają jednak nadwyżki i to znaczne. A więc twierdzenie zawarte w piśmie Ministerstwa nie jest zupełnie ścisłe. Trudno bowiem przypuszczać, że te 127 tysięcy złotych pochłonęły „niezbędne koszta biurowe związane z egzaminami".

Trzeba jeszcze zwrócić uwagę, że wydatkowane kwoty w budżetach Izb pokrywają się mniej więcej z kwotami preliminowanymi, z wyjątkiem Izby Rzemieślniczej w Poznaniu, która zrealizowała zaledwie około ⅓ sumy preliminowanej. Jest to tym bardziej dziwne, że na terenie Izby są liczne szkoły dokształcające, które walczą z dużymi trudnościami, by nadążyć za postępem i dostosować się do wymagań stawianych przez przemysł i rzemiosło.

W odniesieniu do Izb Przemysłowo-Handlowych nie mam tak szczegółowych materiałów, gdyż sprawozdania finansowe są bardziej ogólnikowe. Nie mniej jednak większość wypowiedzia-

nych tu spostrzeżeń uważam za zupełnie słuszne w odniesieniu do tych instytucyj.

Omawiając stosunek Izb Rzemieślniczych do szkół dokształcających zawodowych nie można pominąć wzmianki Izby Rzemieślniczej we Lwowie, która wskazuje na pewne wynaturzenie tego stosunku. Ustęp ten brzmi: „Celem prowadzenia odpowiedniej kontroli nad sprawami młodzieży rzemieślniczej Izba mianowała w porozumieniu z Kuratorium O. S. L. delegatów do miejscowych szkół dokształcających, którzy odwiedzili te szkoły w czasie nauki, a spostrzeżeniami swymi, dotyczącymi nauki, dzielili się z Izbą”. Wydaje mi się, że ten nowy czynnik kontroli szkolnictwa da niewiele, a w praktyce daje dużo okazji do wytwarzania nieporozumień. O kontroli przebiegu nauki zawodu w warsztacie Izba nie wspomina.

O stosunku Cechów i innych organizacyj rzemieślniczych do szkół dokształcających zawodowych w sprawozdaniach Izb Rzemieślniczych jest niewiele mowy. Jedynie z zestawień szkół dokształcających zawodowych wynika, że mniejszości narodowe, w szczególności żydzi i rusini utrzymują cały szereg szkół dokształcających. Czyżby organizacje rzemiosła polskiego dały się zdystansować?

W zakończeniu chciałem podkreślić, że więcej niż odpowiednie rozporządzenie Ministerstwa Przemysłu i Handlu o świadczeniach na rzecz szkół dokszt. zawodowych mogłyby zdziałać zrozumienie i życzliwa współpraca odpowiednich władz państwowych, samorządu terytorialnego i gospodarczego na niższych szczeblach, w szczerej trosce o podniesienie tego typu szkolnictwa, którego tak wielką wartość w budowie polskiego stanu średniego się uznaje, a w zmaganiu się z rzeczywistością pozostawia się nauczycielstwo samo sobie.

Z ŻYCIA STOWARZYSZENIA

SPRAWOZDANIE OGÓLNE ZARZĄDU GŁÓWNEGO S. N. S. Z.

W roku kadencyjnym działalność Zarządu Głównego naszego Stowarzyszenia rozwijała się dosyć pomyślnie, idąc prawie po linii zamierzeń z góry wyznaczonych.

A. W dziedzinie organizacji. Wyłoniona została Komisja Sztandarowa, która po dokonaniu porównania i oceny szeregu nadesłanych prac konkursowych wybrała i skorygowała jeden projekt, wg. którego terminowo uszyły i wyhaftowały sztandar absolwentki warszawskich szkół zawodowych; sztandar ten, niewątpliwie jeden z najładniejszych sztandarów stolicy, został poświęcony przez J. E. X. Arcybiskupa Galla w pierwszym dniu Zjazdu Jubileuszowego, urządzonego w dniu 27 i 28 maja i opisanego w Nr 6 „Głosu S. Z.". Zarząd współdziałał w przeprowadzeniu Zjazdu Nauczycielstwa Szkół Dokształcających w Poznaniu (2.V.38) i Zjazdu Sekcji Inżynierów w stolicy (26.V.38). Otworzono i zalegalizowano, rokujące dobre nadzieje,Koło w Łomży, nawiązano korespondencję w analogicznych sprawach z Brześciem, Dąbrową G., Jasłem, Kutnem, Włocławkiem i Zawichostem. Opracowuje się obecnie plan organizacji Okręgów S. N. S. Z. Wchodzących pism zarejestrowano 431, wychodzących natomiast 480, plus ankieta w sprawie Księgi Jubileuszowej.

B. W dziedzinie Oświaty zawodowej. Prowadzono w dalszym ciągu Szkołę Dokształcającą w Ostrołęce (dużo kłopotów i trudności do pokonania), Szkołę Przysposobienia Kupieckiego I stopnia w Łodzi (sprężycie kierowana, idzie dobrze), Koedukacyjną Szkołę Przysposobienia Administracyjno - Handlowego w Białej (rezultaty doskonałe) oraz, mające już swoją tradycję i dobrze zasłużoną markę — Kursy Korespondencyjne dla Naucz. Szk. Handlowych w Warszawie. Brano udział przez swego delegata (prof. E. Dąbrowski) w pracach Państwowej Rady Oświecenia Publicznego oraz w propagowaniu VII Kongresu Międzynarodowego Stow. Kształc. Handlowców; wydawano stały organ prasowy.

C. W dziedzinie interwencyj, porad i obron. Współpracowano z Komisją Norm., z Komisją Uposażeniową i z redakcją „Informatora", udzielano porad prawnych Koleżankom i Kolegom w drodze ogłoszeń na łamach „Głosu S. Z.", interweniowano w Ministerstwie W. R. i O. P. zarówno w sprawach poszczególnych Członków jak i całych odłamów naczycielstwa; szczególnie skuteczne osiągnięto rezultaty w palącej przed kilku miesiącami kwestii wstrzymania poborów dla nauczycielstwa szkół dokształcających kilku wielkich ośrodków. Wydano druki podań do kwalifikacji. Prowadzono — w miesiące wakacyjne — w zastępstwie stołecznego Koła — Biuro porad dla rodziców i Biuro pośrednictwa pracy dla nauczycieli. Przedstawiciel Zarządu Głównego przeprowadził przed Odwoławczą Komisją Dyscyplinarną przy Ministrze W. R. i O. P. obronę jednego z kolegów - dyrektorów z prowincji, uzyskując całkowite oddalenie skargi apelacyjnej rzecznika dyscyplinarnego.

D. W dziedzinie ogólno-społecznej. Popierano własną pracą i słowem drukowanym, „tygodnie", takich instytucji, jak Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, Liga Morska i Kolonialna, Towarzystwo Pomocy Polonii Zagranicznej itp.; reprezentowano S. N. S. Z. na uroczystościach narodowych, przy tradycyjnych obchodach i świętach, przy powitaniach Gości Państwa Polskiego, przy poświęceniach sztandarów szkolnych i nowych szkół zawodowych (np. gimn. TOZ), itd. Członkowie Zarządu Gł. brali i biorą udział w pracach prezydiów Komisji Wyborczych do ciał parlamentarnych i do samorządu stolicy.

SPRAWOZDANIE FINANSOWE ZARZĄDU GŁÓWNEGO S. N. S. Z.

BILANS STOWARZYSZENIA NAUCZYCIELI SZKÓŁ ZAWODOWYCH według stanu z dnia 31.7.1938 r.

STAN CZYNNY:			STAN BIERNY:		
1. Gotówka:			1. Wierzyciele		21,66
w kasie	132,85		2. Umorzenie ruchomości		3.036,—
w K. K. O.	3.852,77		3. Komorne pobrane z góry		40,—
w P. K. O.	1.895,05	5.880,67	4. Majątek		
			w dn. 31.7.37	6.862,83	
2. Papiery wartościowe		459,25	+ nadwyżka	1.279,23	8.142,06
3. Wydawnictwa		98,—			
4. Dłużnicy		1.055,—			
5. Ruchomości		3.746,80			
					11.239,72
		11.239,72			
Subwencje wypłacone		2.912,—	Subwencje otrzymane		2,912,—

RACHUNEK DZIAŁALNOŚCI za czas od 1.8.1937 r. do 31.7.1938 r.

WYDATKI:		DOCHODY:	
1. Koszty ogólne	7.297,98	1. Składki członkowskie	10.370,58
2. Koszt wydawnictw	4.059,54	2. Zwrot kosztów ogólnych	2.585,31
3. Odpisane ruchomości z inwentarza	446,25	3. Zwrot amortyzacji usuniętych ruchomości	88,85
4. 10% amortyzacji pozostałych ruchom.	374,68	4. Dochód z wydawnictw	749,73
5. Odsetki zapłacone	2,17	5. Sekcja Główna Handlowa	200,—
6. Drobne wydatki i koszty	33,25	6. Uzyskane odsetki	167,41
7. Wydatki na sztandar i Zjazd Jubil.	1.647,71	7. Inne wpływy i dochody	120,53
8. Nadwyżka dochodów	1.279,23	8. Wpływy na sztandar	858,40
	15.140,81		15,140,81

WYKONANIE BUDŻETU ZARZĄDU GŁÓWNEGO STOWARZYSZENIA NAUCZYCIELI SZKÓŁ ZAWODOWYCH

za czas od 1.8.1937 r. do 31.7.1938 r. i preliminarz na rok 1938/39.

WYDATKI:

		Preliminowano na r. 1937/38	Wydatkowano w r. 1937/38	Preliminarz na r. 1938/39
1.	Wydawnictwa:			
	a) Głos Szkoły Zawodowej	4.000,—	3.649,47	4.000,—
	b) Szkoła Zawodowa	200,—	—	—
	c) Młody Kupiec	200,—	200,—	200,—
	d) Wiadomości Pedag.-Handl.	—	—	300,—
	e) Inne	300,—	210,07	300,—
		4.700,—	4.059,54	4.800,—
2.	Straty na dłużnikach	100,—	—	100,—
3.	Strata na odpisanych ruchomościach	—	446,25	—
4.	Umorzenie	420,—	374,68	400,—
5.	Sekcje Główne	100,—	—	80,—
6.	Urządzenie lokalu	100,—	—	100,—
7.	Subwencje wypł. z własn. funduszów	200,—	—	150,—
8.	Drobne wydatki i koszty	—	35,42	100,—
9.	Wydatki na sztandar	—	1.647,71	100,—
10.	Koszty ogólne:			
	Przejazdy i wyd. reprezent.	510,—	278,75	400,—
	Koszty Zjazdów	250,—	374,53	400,—
	Porady prawne	100,—	11,90	500,—
	Pensje personelu i świadcz.	1.500,—	1.328,66	1.500,—
	Woźny i świadczenia	1.100,—	1.082,91	1.100,—
	Komorne	3.000,—	2.957,—	3.000,—
	Światło	250,—	266,62	300,—
	Opał	200,—	140,90	150,—
	Remont i utrzym. lokalu	200,—	62,75	100,—
	Telefon	400,—	285,46	300,—
	Druki i przybory biurowe	250,—	159,76	200,—
	Porto	300,—	226,98	300,—
	Drobne i nieprzewidziane	150,—	121,76	150,—
	Wydatki gospodarcze	200,—	—	100,—
		8.410,—	7.297,98	8.500,—
11.	Nadwyżka	30,—	1.279,23	—
		14.060,—	15.140,81	14.330,—

2. Wydawnictwa:

	Preliminowano na r. 1937/38	Uzyskano w r. 1937/38	Preliminarz na r. 1938/39
DOCHODY:			
1. Składki członkowskie	10.500,—	10.370,58	11.000,—
Głos Szkoły Zawodowej	300,—	294,77	300,—
Inne	100,—	454,96	350,—
3. Koszty ogólne:			
a) zwrot za telefon	200,—	39,—	—
b) zwrot komornego	2.000,—	2.423,—	2.000,—
c) zwrot innych kosztów ogólnych	—	123,31	—
4. Zmniejszenie amortyzacji usuniętych ruchomości	—	88,85	—
5. Sekcje Główne	200,—	200,—	200,—
6. Odsetki	160,—	167,41	160,—
7. Inne wpływy i dochody	—	120,53	100,—
8. Wpływy na sztandar	—	858,40	100,—
9. Wpływy gospodarcze	600,—	—	—
10. Niedobór	—	—	120,—
	14.060,—	15.140,81	14.330,—

PRELIMINARZ „GŁOSU SZKOŁY ZAWODOWEJ".

	Preliminowano na r. 1937/38	Wydatkowano w r. 1937/38	Preliminarz na r. 1938/39
WYDATKI:			
1. Druk	2.400,—	2.633,83	2.700,—
2. Honoraria:			
a) redaktor	400,—	360,—	400,—
b) autorzy	950,—	422,66	650,—
3. Porto i opakowanie	250,—	232,98	250,—
	4.000,—	3.649,47	4.000,—

	Preliminowano na r. 1937/38	Uzyskano w r. 1937/38	Preliminarz na r. 1938/39
DOCHODY:			
1. Ogłoszenia i prenumeraty	300,—	293,90	300,—

SPRAWOZDANIE FINANSOWE Z DZIAŁALNOŚCI KURSÓW KORESPONDENCYJNYCH DLA NAUCZYCIELI SZKÓŁ HANDLOWYCH, STOW. NAUCZ. SZK. ZAWODOWYCH.

BILANS WEDŁUG STANU Z DN. 31.8.1938 R.

STAN CZYNNY:			STAN BIERNY:	
1. Gotówka:			1. Wierzyciele	740,20
w kasie	20,35		2. Majątek Kursów	3.561,10
w P. K. O.	268,54	288,89		
2. Wydawnictwa własne i obce		3,000,—		
3. Dłużnicy		832,41		
4. Urządzenie		180,—		
		4.301,30		4.301,30

R-K DZIAŁALNOŚCI ZA ROK SZK. 1937/38.

1. Pozostałość wydawn. z poprzedn. roku	2.000,—	1. Sprzedaż brutto	5.864,24
2. Zwroty od odbiorców	469,80	2. Wpływ z prenumerat	2.801,79
3. Udzielone bonifikaty	81,70	3. Subwencje otrzymane	4.900,—
4. Zakupione wydawnictwa	250,—	4. Pozostałość wydawnictw na nast. rok	3.000,—
5. Koszty administracji	1.297,92	5. Niedobór	535,40
6. Druk i klisze	10.016,11		
7. Honoraria autorskie	2.905,90		
8. Umorzenie urządzenia	80,—		
	17.101,43		17.101,43

PRENUMERATORZY OTRZYMALI W ROKU SZKOLNYM 1937/38:

1. Nr 27. Krzyżewski: Ogłoszenia prasowe.
2. „ 28. Chankowski: Zbiór dokumentów.
3. „ 29. Pollak: Pięć lekcyj jęz. niemieckiego.
4. „ 30. Nowicki: Grafika na usługach reklamy.
5. „ 31. Sokal: Ubezpieczenia.
6. „ 32. Trojan: Organizacja skupu.
7. „ 33. Gorzuchowski: Kauczuk.
8. „ 34. Rozmowa sprzedażowa (płyta gramofon.).
9. „ 35-37. Lipa: Zarys metodyki arytm. handl.
10. Lipa: Zbiór zadań, kl. 1 cz. I.
11. — „ „ kl. 1 cz. II.
12. — „ „ kl. 2.
13. — Taryfa kolejowa i celna.

14. Informator o liceach handl. i adm.
15. Poradnik: Zoologia i botanika.

Oprócz tego prenumeratorzy korzystali z następujących rabatów:

1. 25% rabatu przy nabywaniu dodatkowo własnych wydawnictw,
2. 10% „ „ „ „ obcych wydawnictw,
3. specjalne rabaty na niektórych wydawnictwach (Zbiory dokumentów).

PLAN PRACY NA ROK SZKOLNY 1938/39.

Kursy wydawać będą w pierwszym rzędzie prace z zakresu metodyki poszczególnych przedmiotów nauczania w gimnazjach kupieckich i w liceach handlowych oraz administracyjnych. Oprócz tego będą wydawane takie opracowania, które okażą się potrzebne dla nauczycieli szkół handlowych z uwagi na brak odpowiednich podręczników względnie opracowań.

Jako pierwsze wydane będą następujące prace:

1. Metodyka organizacji i techniki handlu.
2. Metodyka matematyki w gimnazjum kupieckim.
3. Zbiór dokumentów do księgowania (handel węglem).
4. Nauczanie religii w gimnazjum kupieckim.
5. Odpadki poubojowe (możliwości zatrudnienia w tym dziale pracy absolwentów szkół handlowych).
6. Metodyka języka niemieckiego.
7. Metodyka języka polskiego.

SPRAWOZDANIE
Z DZIAŁALNOŚCI SEKCJI GŁÓWNEJ HANDLOWEJ.

Działalność Sekcji wyrażała się głównie w formie wydawania odpowiednich książek, które zastępowały brak podręczników w gimnazjach kupieckich, oraz w formie wydawania dwuch czasopism, tj. Wiadomości Pedagogiczno-Handlowych i Młodego Kupca.

WYDAWNICTWO KSIĄŻEK.

W roku szk. 1937/38 Sekcja wydała następujące książki szkolne:

A. Lipa: Zbiór zadań z arytmetyki handlowej na kl. 1 cz. I.
— Zbiór zadań z arytm. handl. na kl. 1 cz. II.
— Zbiór zadań z arytm. handl. na kl. 2.
— Taryfa celna i kolejowa (z zadaniami na kl. 3).

Informator o liceach handlowych i administracyjnych.

Dochód z tych wydawnictw przeznaczony został w całości na wydawanie Wiadomości Pedagogiczno-Handlowych i Młodego Kupca.

WIADOMOŚCI PEDAGOGICZNO-HANDLOWE.

Wydawnictwo zaczęło ukazywać się od stycznia 1938 roku. Ukazały się do końca roku szkolnego 1937/38 następujące zeszyty:

Nr	1	za styczeń 1938 r., stron druku	32
„	2	„ luty 1938 r., stron	32
„	3	„ marzec 1938 r., stron	32
„	4	„ kwiecień 1938 r., stron	32
„	5/6	„ maj i czerwiec 1938 r., stron	64
		razem stron druku	192 w nakładzie 800 egz.

Wiadomości Pedagogiczno-Handlowe wysyłane były bezpłatnie wszystkim członkom Stowarzyszenia, należącym do Sekcji Głównej Handlowej, a to na podstawie imiennych wykazów, nadsyłanych przez Zarządy odnośnych Kół.

W czasopiśmie tym zawarte były następujące artykuły naukowe:

B. Suchodolski: Nowoczesne metody nauczania.

Dr A. Wakar: Zasady naukowego badania zjawisk gospodarczych.

St. Młynarski: Wychowanie kupieckie w gimn. kupieckim.

M. Wyczałkowski: Formy przymusowego oszczędzania.

R. Tronowicz: Kontrola zyskowności za pomocą księgowości.

W. Kubaczkowa: Nauczanie a podręcznik.

A. Bieniek: Księgowanie zysków w przedsiębiorstwie jednostkowym i w spółce jawnej.

St. Dobrowolski: Najczęściej spotykane trudności w prowadzeniu lekcji.

Dr M. Pelczar: Czy szlachcic polski gardził handlem?

A. Bildziukiewicz: Nauczanie kalkulacji handlowej.

G Miętka: Zagadnienie korelacji w gimn. kup.

W. Dzierzbicka: O toku lekcyjnym.

W. Kubaczkowa: Sposoby badania wyników pracy szkolnej.

R. Tronowicz: Kontrola zyskowności zapomocą księgowości (dokończenie).

Oprócz tego drukowane były wiadomości bieżące z Ośrodków Metodycznych, bibliografia najnowszych książek oraz bieżące wiadomości gospodarcze.

Koszt wydania wszystkich tych numerów wynosił zł 1987,06, zaś uzyskane dochody z prenumerat i ogłoszeń wynosiły zł 88,25. Koszty te w całości pokryła Sekcja Główna Handlowa. Oprócz tego Sekcja wpłaciła sumę zł 200,— do Zarządu Głównego S. N. S. Z., którą Zarząd przeznaczył na wydawnictwo „Młody Kupiec". Przewidujemy, że w następnym roku szkolnym będą większe trudności finansowe przy tym wydawnictwie, toteż zwróciliśmy się do Zarządu Głównego o wstawienie odpowiedniej kwoty do preliminarza budżetowego na częściowe pokrycie kosztów tego wydawnictwa.

MŁODY KUPIEC.

W roku szk. 1937/38 Sekcja wydała 10 numerów czasopisma, poświęconego młodzieży gimnazjów kupieckich. Na uwagę zasługują następują-

ce numery: numer Gdański (potrójny), numer Założycielski, Polska C (w dwuch nakładach), Rozmowy sprzedażowe, Handel łączy świat (podwójny). Wszystkie numery czasopisma są bogato ilustrowane.

Koszt wydania tych zeszytów wynosił zł 2776,61, zaś uzyskane dochody z prenumerat, ogłoszeń i subwencyj wynosiły zł 2119,78. Powstał niedobór w sumie zł 656,83, który będzie pokryty w następnym roku szkolnym.

Na uwagę zasługuje fakt wpłacenia tytułem subwencji kwoty zł 100,— przez JWPana Wice-Premiera inż. Kwiatkowskiego za wydanie numeru o Polsce C. Od Zarządu Głównego S. N. S. Z. uzyskano subwencję zł 200,—, przeznaczoną na ten cel przez Sekcją Główną Handlową.

Redakcję czasopisma prowadził bezinteresownie Prof. Kubaczka F., przy współudziale przewodniczącego Sekcji.

OPINIA O NASZYCH WYDAWNICTWACH.

Od Izby Handlowej Polsko - Italskiej otrzymaliśmy pismo z dnia 10 października 1938 r. następującej treści:

„Konfederacja kupców włoskich, zrzeszająca całe kupiectwo Italii, zainteresowała się dwoma wydawnictwami WPanów:

„Młody Kupiec" i

„Wiadomości Pedagogiczno-Handlowe".

Przed zaprenumerowaniem jednak tych czasopism, Konfederacja chciałaby się z nimi zapoznać. W związku z tym prosimy o łaskawe przesłanie pod adresem naszej Izby (Izba Handlowa Polsko - Italska, Warszawa, Al. Jerozolimskie 15) po 1 egzemplarzu każdego z tych wydawnictw okazowo, a mamy nadzieję, że Konfederacja zapoznawszy się z nimi, zwróci się do WPanów z prośbą o wpisanie jej na listę stałych prenumeratorów.

Z góry dziękując, pozostajemy z poważaniem. Dyrektor Izby Handl. Polsko-Italskiej".

Poznań, dn. 7 października 1938 r.

MEMORIAŁ
SEKCJI GŁ. SZKÓŁ DOKSZTAŁCAJĄCYCH.

Korzystając z bytności P. Ministra WR. i OP. w Poznaniu, uzyskał Zarząd Koła Poznańskiego audiencję.

Delegacja Zarządów Koła i Sekcji Główn. Szkół Dok. Zawodowych w składzie: kol. Łebińskiego, Deptuły i Waliszewskiego przedłożyła Panu Ministrowi szereg postulatów, z których sześć, opracowanych przez Sek. Gł. Dok. Zawod. poniżej podajemy.

Pan Minister ustosunkował się od razu pozytywnie do postulatu Nr 2, co wyraziło się w szybkim, choć częściowym tylko przywróceniu 10 godzin tygodn. w szkołach wyżej zorga-

nizowanych, m. in. w Poznaniu — i to już od 10 października b. r.

Również pozytywnie odniósł się Pan Minister do post. Nr 4 oraz alternatywnie do Nr 5.

Pozostałe postulaty uważa na razie za nieaktualne.

1) W sprawie wynagrodzenia za wychowawstwo klas w Publ. Szk. Dokształcających Zawodowych.

Sekcja Główna Nauczycieli Szkół. Dokszt. Zawod. S. N. Z. prosi Pana Ministra o rozszerzenie uchwały Rady Ministrów dotyczącej wynagrodzenia za wychowawstwo klas i na publiczne szkoły dokształcające zawodowe.

W publicznych szkołach dokształcających zawodowych, szczególnie w tych, które gromadzą większą ilość uczniów, na jednego nauczyciela przypada wychowawstwo 3 lub 4 klas, czyli od 140 do 200 uczniów.

Na wychowawcy klasy w szkole dokształcającej zawodowej, pozą obowiązkami, jakie spełniają wychowawcy klas innych typów szkół, ciążą specjalne obowiązki, wynikające z konieczności orientowania się w pracy szkoły. Wskutek tego, iż możliwość kontaktu wychowawcy z uczniami ogranicza się do jednej lub dwu godzin lekcyj w tygodniu, cały szereg spraw wychowawca zmuszony jest załatwiać poza lekcjami, co przy trzech opiekuństwach klas wynosi conajmniej trzy godziny tygodniowo.

W żadnym innym typie szkolnictwa wychowawca nie jest obciążony taką ilością wychowanków. Wynagrodzenie więc za wychowawstwo w publ. szk. dokszt. zaw., w których opieka nauczyciela jest konieczna poza lekcjami, jest całkowicie uzasadnione i ze względu na dobro młodzieży konieczne. Nauczyciele kontraktowi szkół dokształcających angażowani są na godziny lekcyjne, wobec czego pracą pozalekcyjną trudno im się angażować bez wynagrodzenia.

2) W sprawie zmniejszonych ilości godzin nauczania w klasach specjalnych szkół dokszt. zawod.

Z początkiem roku szkolnego 1938/39 na terenie Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego i w większych miastach Polski zmniejszono ilość godzin nauczania w Publiczn. Szk. Dokszt. Zaw. z 10 na 8. Szczególnie przedmioty zawodowe uległy redukcji o 50 proc. Najdotkliwiej odczuło to zarządzenie Województwo Poznańskie, gdzie rzemiosło i przemysł znajdują się na wyższym stopniu rozwoju.

Obniżenie godzin lekcyjnych w klasach, oraz zastosowanie programów dla szkół ogólnozawodowych w szkołach, względnie w klasach specjalnych pociągnie za sobą obniżenie poziomu wiedzy zawodowej uczniów szkół dokształcających.

Ze względu na to, że województwa zachodnie oraz większe miasta są rezerwuarem fachowo wykształconych pracowników dla C. O. P. oraz innych części Polski, prosimy Pana Ministra o przywrócenie wymiaru go-

dzin nauczania przedmiotów zawodowych w szkołach dokszt. zawodowych jak w roku 1937/38.

W miarę możności prosimy o wprowadzenie nowego programu dla szkół dokształcających zawodowych specjalnych we wszystkich klasach o jednym lub zbliżonych zawodach. Program dla szkół specjalnych przewiduje 12 godzin nauczania tygodniowo.

3) W sprawie przywrócenia stawek wynagrodzenia z roku 1935.

Do czasu zasadniczego uregulowania wynagrodzenia nauczycieli kontraktowych w Publ. Szk. Dokszt. Zawod. prosimy Pana Ministra o przywrócenie stawek wynagrodzenia za jedną godzinę lekcyjną tygodniowo z roku 1935 tj. 10,75.— zł. Obecna stawka 9.— zł za godzinę jest niższą od pobieranej przez wykwalifikowanych czeladników w przemyśle.

Specjalnie trudne warunki pracy nauczyciela w szkole dokszt. zawod. wymagają nie tylko gruntowniejszego przygotowania, ale i większego wysiłku pracy. Praca wieczorna, a w szkołach dziennych na przestrzeni 12 godzin (od 8 rano do 20 wieczorem) jest specjalnie wyczerpująca i absorbująca.

Troskę Ministerstwa o przywrócenie tych stawek kilkakrotnie podkreślali przedstawiciele Ministerstwa na zjazdach Stow. Naucz. Szk. Zaw., dotąd jednak polepszenie nie nastąpiło.

4) W sprawie etatów nauczycieli publiczn. szkół dokszt. zawodow.

Sekcja Główna Nauczycieli Szkół Dokształcających Zawodowych prosi Pana Ministra o przyspieszenie wydania rozporządzenia o przyjmowaniu na etaty nauczycieli kontraktowych publ. szk. dokszt. zawodowych.

Dotychczas nie uregulowana ta sprawa jest powodem odpływu do innych dziedzin życia gospodarczego nauczycieli, którzy mimo najlepszych rezultatów pracy opuszczają szkoły dokształcające z braku widoków polepszenia swego bytu.

Szkolnictwo dokształcające zawodowe bez pewnej grupy nauczycieli stale i wyłącznie zatrudnionych w tym typie szkoły będzie zawsze terenem przelotnych doświadczeń poszczególnych jednostek. Szkolnictwo to w dzisiejszych warunkach istnienia nie jest zdolne do wypracowania swoistych metod pracy.

5) W sprawie wynagrodzenia kierowników pedagogicznych hufców szkolnych P. W. w szkołach dokszt. zawodowych.

W szkołach dokształcających zawodowych, szczególnie większych ośrodkach miejskich, hufce szkolne P. W. gromadzą do 1500 młodzieży. Wynagrodzenie kierownika pedagogicznego hufca jest mniej więcej takie, jakie pobiera kierownik hufca w szkołach typu zasadniczego za jedną klasę w myśl rozporządzenia Ministerstwa W. R. i O. P. z kwietnia 1938 r.

Prosimy Pana Ministra o przyśpieszenie wydania rozporządzenia, dotyczącego wynagrodzenia kierowników pedagogicznych hufców P. W. w publicznych szkołach dokształcających zawodowych, uwzględniając moż-

liwość tworzenia równoległych oddziałów P. W. w jednej szkole oraz progresji wynagrodzenia w zależności od liczby junaków poszczególnych oddziałów.

6) W sprawie maksymalnej liczby uczniów w klasach publ. szk. dokszt. zawodowych.

Ze względu na wiek uczniów, zmęczenie ich pracą warsztatową oraz rodzaj przedmiotów nauczania w szkołach dokszt. zawodow. prosimy Pana Ministra o wyznaczenie maksymalnej liczby uczniów w klasach na 40, a nie jak jest obecnie 60. Wskutek przepełnionych klas lekcje nierzadko sprowadzają się do formalności bez możliwości osiągnięcia rezultatów nauczania, szczególnie przy nauce rysunków.

Kolonia w Kuźnicy.

Koło Krakowskie S. N. S. Z. urządza stale kolonię wakacyjną nad morzem w Kuźnicy na Helu. Wyposażenie kolonii składające się z łóżek, urządzeń kuchennych itp. jest własnością Koła od kilku lat.

W b. r. szkolnym kolonia trwała dwa miesiące i objęła dwie zmiany młodzieży. Z pobytu nad morzem korzystało 65 uczenic krakowskich szkół zawodowych. Były to przeważnie dzieci niezamożnych rodziców. Pobyt na kolonii przyniósł młodzieży znaczne korzyści pod względem zdrowotnym i krajoznawczym.

Na Sztandar Stowarzyszenia

Zarząd Główny

Apeluje do Zarządów Okręgów i Kół oraz do ogółu Koleżanek i Kolegów **o zgłoszenie deklaracyj** w sprawie wbijania gwoździ pamiątkowych w drzewce Sztandaru S. N. S. Z.

Zdeklarowane kwoty na gwoździe srebrne od zł 5.— zaś na złote od zł 10.— należy wpłacać na konto Zarządu Głównego P. K. O. Nr 17575

Nazwiska ofiarodawców będą wyryte na gwoździach po nadesłaniu odpowiednich kwot n a konto P. K. O.

Uroczystość wbijania gwoździ pamiątkowych odbędzie się na najbliższym Walnym Zjeździe Delegatów.

PRENUMERATA ROCZNA ZŁ. 6 — PÓŁR. 3.50

CENY OGŁOSZEŃ

	1 raz	3 razy	5 razy
1/1 str.	60 zł.	150 zł.	250 zł.
1/2 „	35 zł.	80 zł.	145 zł.
1/4 „	20 zł.	50 zł.	85 zł.
1/16 „	5 zł.	10 zł.	18 zł.

Wydawca: Zarząd Główny Stow. Nauczycieli Szk. Zawodowych.

Redaguje: Komitet Redakcyjny. Redaktor nacz. i odpow. K. Wróblewski.

ADRES REDAKCJI I ZARZĄDU GŁÓWNEGO:

Warszawa, Żurawia 9 m. 5, tel. ogólny 9.86-88, Sekr. 8.34-87.

Zakłady Graficzne DRUKPRASA, Nowy-Świat 54. Tel. 615-56 i 242-40.